



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zmiany
w »skarbowkach«
| s. 2



Spór
o bibliotekę trwa
| s. 3



Roztańczone
chóralne marzenia
| s. 4



Piłkarze Karwiny w elicie

WYDARZENIE: Piłkarze MFK OKD Karwina wywalczyli wymarzony awans do najwyższej klasy rozgrywek. Bilety do elity zdobyli w sobotnim meczu z Pardubicami, wygranym 2:0.

Dla włodarzy klubu zacznie się jednak w czerwcu istna „jazda bez trzymanki”. Z powodu niewypłacalności spółki OKD karwiński futbol z największym prawdopodobieństwem straci potężnego sponsora strategicznego.

– Musimy się sprężyć i zastanowić, jak rozwiązać ten problem. Wierzę, że w naszym regionie znajdują się prywatne podmioty chętne do sponsorowania najwyższej klasy rozgrywek. Rozmowy już trwają, ale oczywiście nie mogę jeszcze zdradzać szczegółów – powiedział „Głosowi Ludu” Jan Wolf, prezes rady nadzorczej MFK OKD Karwina.

W Karwinie, ale pod nazwą FC Karwina, najwyższa klasa rozgrywek zagościła już w latach 90. ubiegłego wieku, konkretnie w sezonach 1996/1997 i 1998/1999. Mecze rozgrywano wówczas na tym sa-

dział Wolf. – Futbol w Karwinie powstał niczym Feniks z popiołów. Udało nam się wyprowadzić klub z impasu ekonomicznego, z lig wojewódzkich dobrać aż do najwyższej klasy rozgrywek. Na dziś już nic nie może mnie wyprowadzić z równowagi. Celebруем ten awans i myślimy pozytywnie – zaznaczył w rozmowie z „GL” Jan Wolf.

Awans do najwyższej klasy rozgrywek wywalczyli dla Karwiny piłkarze, którzy w większym lub mniejszym stopniu zasmakowali już gry w pierwszej lidze. Do kluczowych postaci zespołu należał m.in.

głównie piłkarze, im przede wszystkim należą się gratulacje – stwierdził skromny jak zawsze Jozef Weber. Były skrzydłowy pomocnik takich klubów, jak Sparta Praga, Žyžlina czy Jablonec, sięgnął z Karwiną po największy sukces w karierze. – Do wtorku zawodnicy mają luz, ale potem wracamy do ostrych treningów. Przed nami ostatnia kolejka sezonu, w której wciąż mamy szansę na zwycięstwo w całych rozgrywkach – zaznaczył Weber. Będący na drugim miejscu karwiniacy tracą do prowadzącego Hradca Kralowej trzy punkty. Lider tabeli w najbliższy weekend będzie jednak pauzował, dlatego karwiniakom nadarzy się idealna okazja do szturmowania na fotel lidera. Podopieczni Jozefa Webersa w dodatku zaprezentują się na boisku przeciętnego Varnsdorfa, a więc szansa wzrośnie dwukrotnie.

Dla regionalnych fanów piłki nożnej sezon 2015/2016 jest symboliczny. Po pięćdziesięciu latach z pierwszoligowej elity zniknęli piłkarze Banika Ostrawa, którzy od sierpnia zagospodarują w drugiej klasie rozgrywek. Piłkarska zmiana warty na korzyść Karwiny rodzi kolejne pytania. Czy aby w najbliższych tygodniach, podczas letniego okienka transferowego, nie dojdzie do „wymieszania piłkarzy z obu klubów”, tym bardziej, że Ostrawę z Karwiną łączą bliskie stosunki również na linii działaczy klubowych. – Kibice mogą spać spokojnie. Nie będzie fuzji obu klubów, ani też wymiany piłkarzy – podkreślił Wolf. – Banik chce stawiać m.in. na swoich wychowanków, my po awansie do najwyższej klasy rozgrywek też musimy skonsolidować zespół, by sprostał pierwszoligowym wymaganiom – stwierdził Wolf, który od stycznia jest szefem Banika Ostrawa, a w karwińskim klubie zmienił go na stanowisku prezesa Petr Hort. Wszystko wskazuje na to, że budżet karwińskiego klubu w elicie będzie należał do najskromniejszych. Kibice żywią nadzieję, że ich pupilom najwyższa klasa rozgrywek piłkarskich nie zgorzknie, a Karwina na dłużej zagości na elitarnym piłkarskiej mapie.

JANUSZ BITTMAR
Więcej sportu na str. 8



Trener Jozef Weber zamienił się w akrobatę.

mym stadionie, na którym w minionym weekendzie ekipa Jozefa Webersa wywalczyła awans, czyli na Kovonie w centrum miasta. Współczesna generacja piłkarzy trzeci w historii karwińskiego futbolu pierwszoligowy sezon spędzi jednak na nowoczesnym stadionie w Karwinie Raju, którego otwarcie przewidziano na przełom czerwca i lipca. Jan Wolf uspokaja kibiców, którzy z niecierpliwością wyczekują otwarcia stadionu w Raju.

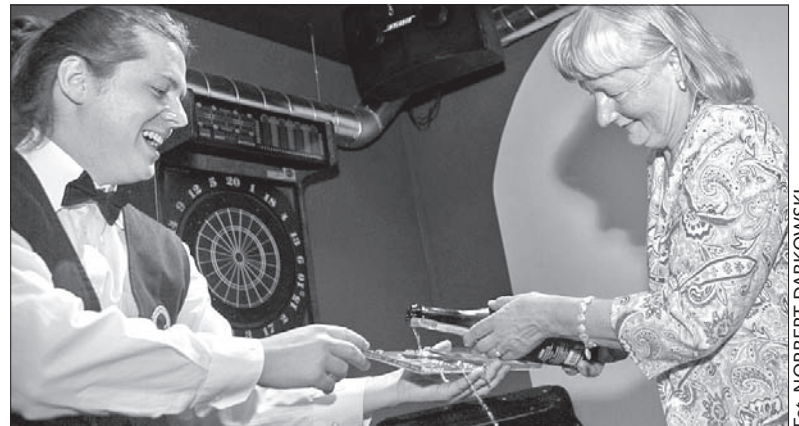
– Mam nadzieję, że nowy sezon w pierwszej lidze rozpoczniemy już na nowym stadionie. Opóźnienia wynikają z prostego faktu: wiele firm budowlanych czuje się w naszym kraju bezkarnie. Proszę tylko zobaczyć, jak wygląda w Republice Czeskiej budowa nowych autostrad – stwier-

stoper Pavel Dreksa. Wychowanek Sigmę Olomuniec, który nie przebił się do kadry Banika Ostrawa, dopiero w Karwinie znalazł nową motywację do gry. – W Karwinie ponownie zakochałem się w futbolu. Zagraliśmy w tym sezonie niczym muszkietierowie, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego – powiedział nam Dreksa. Futbol „na tak”, którego wyznawcą jest szkoleniowiec Jozef Weber, podobał się kibicom. Kluczowy sobotni pojedynek z Pardubicami obejrzały tłumy widzów na prowizorycznym stadionie na Kovonie, o którym bez dwóch zdań można napisać, że posiada duszę, ale na pewno brakuje mu komfortu dla widzów na miarę XXI wieku. – Euforia udzieliła się całej drużynie. W grze o awans założyli się

ZDARZYŁO SIĘ

WEEKEND MAJOWY

To był bogaty w wydarzenia weekend. W naszym regionie odbyło się kilka interesujących imprez. Poniżej prezentujemy zdjęcia, więcej o nich piszemy w środku numeru.



„Chrzest” nowego albumu „Lipki”. Dokonali go Krystyna Mruzek, jako „matka chrzestna” i Chrystian Heczko, lider kapeli.



W sobotę przed południem na Kamienym odbyło się tradycyjnie „mieszanie łowców”.



Tego samego dnia w Nieborach po raz 63. zorganizowano „Oseldówkę”.

ZG PZKO oraz Zespół Rytmiki i Tańca „Rytmika” zapraszają na „Wiosenne szkice Rytmiki” 26 maja 2016 godz. 16.30, Teatr w Czeskim Cieszynie Bilety w cenie 100 Kč do nabycia w sekretariacie ZG PZKO oraz na miejscu.

POGODA

wtorek

środa



dzień: 18 do 22 °C
noc: 16 do 12 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 19 do 23 °C
noc: 17 do 10 °C
wiatr: 2-3 m/s

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz



KRÓTKO

ŚMIERĆ
POD DRZEWEM

BYSTRZYCA (sch) – Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę na szczycie góry Poledna w Beskidach. 64-letni mężczyzna, który ścinał drzewa w tamtejszym lesie, został przygnieciony przez jedno z nich. Świadkiem zdarzenia udało się mężczyzną wyciągnąć z „pułapki”, poszkodowany nie dawał jednak żadnych znaków życia. Nic nie dała wszczęta od razu reanimacja, na nic nie zdała się pomoc ratowników medycznych, którzy dotarli na miejsce śmigłowcem.

* * *

PIWNA
WSPÓŁPRACA

OSTRAWA (sch) – Władze województwa morawsko-śląskiego podpisały deklarację o współpracy z browarem Pilsneri Prazdroj. Umowa została zawarta na okres do końca przyszłego roku i będzie dotyczyć współpracy przy wspólnych przedsięwzięciach o charakterze kulturalnym, towarzyskim, marketingowym i turystycznym. Wybór „Pilsnera” jako partnera nie był przypadkowy. W skład pilsnerskiej spółki wchodzi bowiem również „Radegast”, który jest warzony w Noszowicach.

* * *

CZTERY TYSIĄCE
KSIĄŻEK

TRZYNEC (dc) – Biblioteka Szkoły Średniej Huty Trzynieckiej powiększyła się o 4 tys. woluminów. Na apel dyrekcji placówki, która zorganizowała zbiórki książek, odpowiedzieli pracownicy Huty i mieszkańcy Trzynieca oraz okolicy. Bibliotekarka Věra Klimková cieszy się, że wśród darów jest także nowa beletrystyka oraz nowsze książki z takich dziedzin, jak psychologia, sport, zdrowy styl życia.

* * *

PLAC DO
REMONTU

KARWINA (sch) – Cieszący się dużą popularnością i wielokrotnie nagrodzony plac zabaw w parku im. Bożeny Němcovej zostanie kompletnie wyremontowany. Plac zabaw został wybudowany z drewna niespełna 20 lat temu w stylu grodziska starosłowiańskiego z symbolami pogańskich bogów i żywiołów. Jednak poszczególne jego elementy z biegiem czasu już się zniszczyły, a utrzymanie całości stało się zbyt kosztowne. Dlatego miasto postanowiło przygotować nowy projekt, którego realizacji należy spodziewać się najpóźniej w przyszłym roku.

* * *

POCZTA
DO 18.00

SUCHA GÓRNA (sch) – Od 1 czerwca dojeżdżać do zmiany godzin otwarcia w urzędzie pocztowym w Suchej Górnjej. Zmiana będzie dotyczyć poniedziałku i środy. W tych dniach poczta będzie czynna w godz. 9.00-11.00 i 14.00-18.00. W pozostałe dni – wtorki, czwartki i piątki – godziny otwarcia pozostaną bez zmian, czyli 8.00-11.00 i 14.00-17.00.

Zmiany w »skarbowkach«

Rozpoczął się proces centralizacji agend podatkowych w województwie morawsko-śląskim. Od wczoraj Urzędy Skarbowe w Czeskim Cieszynie i Boguminie prowadzą tylko ograniczone usługi dla podatników. Pierwszego czerwca dojdzie do zmian w Orłowej.

– Dokumentacja z filii w Czeskim Cieszynie, Boguminie i Orłowej została przeniesiona do Karwiny. Karwińska placówka będzie zarządzająca filią regionalną – poinformowała Petra Homolová, rzeczniczka Urzędu Skarbowego dla Województwa Morawsko-Śląskiego w Ostrawie.

Urzędy Skarbowe w Czeskim Cieszynie, Orłowej i Boguminie są teraz czynne tylko w poniedziałki i środy. Orłowska skarbowka przenosi się dodatkowo pod nowy adres – do pawilonu „A” kompleksu „Doubravan” przy ul. Rydułtowskiej. Homolová zapewnia, że filie, w przypadku których dochodzi do zmian, nadal będą prowadziły biura podawcze, dystrybuowały druki, przyjmowały deklaracje podatkowe, udzielały podstawowych informacji, wystawiały podatnikom potwierdze-



Urząd Skarbowy w Czeskim Cieszynie od wczoraj otwarty jest tylko w poniedziałki i środy.

nia o stanie osobistych kont podatkowych. – Większość „zwykłych” spraw mieszkańcy nadal załatwią w swoim mieście – przekonuje rzeczniczka.

Według pierwotnych planów Administracji Skarbowej, filie w Czeskim Cieszynie, Orłowej i Boguminie (oraz w 20 innych miastach RC) miały zostać w całości zlikwidowa-

ne. Przeciwko takiej decyzji protestowali samorządowcy z poszczególnych miast, w ub. roku odbyło się w Pradze spotkanie z ministrem finansów Andrejem Babišem. Ostatecznie opracowano kompromisowe rozwiązanie.

– To częściowy sukces, lecz efekty nie są w pełni zadowalające. Czeskokocieszyńska filia US zatrudniła 24 pracowników i prowadziła najszerszą filię z wszystkich zaproponowanych do likwidacji. Nie mogli zgodzić się z ograniczaniem urzędów w miastach średniej wielkości w sytuacji, gdy Administracja Skarbo-wa tylko w samej Ostrawie przyjmuje 80 nowych pracowników. W dodatku w Czeskim Cieszynie państwo posiada piękny, wyremontowany budynek dawnej Komory Cieszyńskiej. Mam wątpliwości, czy takie rozwiązanie przyniesie oszczędności, skoro przeprowadzka dużo kosztowała i trzeba było dostosować do nowych potrzeb budynek w Karwinie – wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny, sceptycznie odnosi się do zmian.

DANUTA CHLUP

Dokumenty dla dzieci

Przed rozpoczęciem letniego sezonu turystycznego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RC wydało informacje dotyczące podróżowania z dziećmi za granicę. Ulotki informacyjne zostały zamieszczone także na portalach internetowych niektórych miast, m.in. Czeskiego Cieszyna i Hawierzowa.

– Już czwarty rok obowiązuje zasada, że także dziecko musi mieć własny dowód tożsamości, ponieważ w 2012 roku na podstawie rozporządzenia Komisji Europejskiej została zniesiona możliwość wyjazdów dzieci za granicę na podstawie wpisu w dokumencie rodzica – przypomina Jana Vildumetzová, wiceminister spraw wewnętrznych ds. zarządzania administracją publiczną. Dla rodziców konieczność posiadania przez dziecko własnego dokumentu nie stanowi dużego wydatku: paszport dla dziecka poniżej 15. roku życia, z okresem ważności 5 lat, kosztuje 100 koron.

W związku z niestabilną sytuacją w takich państwach, jak Egipt czy

Turcja, więcej osób będzie w tym roku wypoczywało w krajach, do których można jechać z dowodem osobistym. Oprócz państw członkowskich UE należą do nich także: Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia, Serbia, Norwegia, Szwajcaria i Islandia. Do wszystkich tych krajów również dzieci mogą podróżować z dowodem osobistym, który w ich przypadku kosztuje 50 koron.

– W przypadku, gdy dziecko ma wyjechać poza granice Unii Europejskiej, zalecamy, by zwrócić się z odpowiednim wyprzedzeniem do placówki dyplomatycznej danego państwa i ustalić, jakie są warunki przekroczenia granicy i przebywania w danym państwie z nieletnim dzieckiem. Trzeba także pamiętać, że niektóre państwa spoza UE wymagają, by okres ważności paszportu po dacie powrotu z danego kraju wynosił jeszcze co najmniej kilka miesięcy, zazwyczaj sześć – zwraca uwagę Vildumetzová.

(dc)

Pieniądze
na wypoczynek

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ogłosiło konkurs na realizację zadania publicznego „Poznaj swój kraj. Granty dla Polonii”. Do podziału „Wspólnota” ma prawie pół miliona złotych, z czego do Polaków w Republice Czeskiej może trafić ponad 50 tys. złotych.

Celem konkursu jest wyłonienie i dofinansowanie najlepszych inicjatyw mających na celu organizację kolonii, obozów oraz innych form wypoczynku integracyjno-edukacyjnego na terenie Polski. Granty rozdzielone zostaną w przedziale od 5 tys. do 50 tys. zł. Uczestnikami kolonii, obozów lub pobytów integracyjnych mogą być dzieci i młodzież w wieku 10-18 lat, które posługują się językiem polskim w sposób umożliwiający komunikację oraz uczestniczą w życiu kulturalnym Polonii. Wypoczynek dzieci w Polsce może trwać od 10 do 14 dni. Rekreacji towarzyszyć muszą jednak także zajęcia do-

skonalące znajomość języka polskiego oraz historii i kultury polskiej prowadzone przez trenerów. Preferowane będą oferty, w których przewidywane są wycieczki krajoznawcze, które przybliżą uczestnikom ich macierz, a także pozwolą na nawiązanie kontaktów z lokalnym środowiskiem.

Na realizację tego zadania publicznego „Wspólnota Polska” przeznaczyła ogółem 499 900 zł z czego Litwie przyznane zostało 199 760 zł, Białorusi i Ukrainie po 124 850 zł, natomiast Republice Czeskiej 50 440 zł. Prawidłowo przygotowane i wypełnione oferty wraz z załącznikami należy teraz przesłać na adres: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, ul. Krakowskie Przedmieście 64 00-322 Warszawa z dopiskiem na kopercie: „Poznaj swój kraj. Granty dla Polonii” w nieprzekraczalnym terminie do 30 maja 2016 r. Z kolei zadanie należy zrealizować nie później niż do 30 listopada 2016 r. (wik)

Pamięć wciąż żywa

21 lat temu, 22 maja 1995 roku, polski papież Jan Paweł II odprawił mszę świętą na górującej nad Skoczowem Kaplicówce. Dla wielu mieszkańców to najważniejsze wydarzenie w historii. Nic więc dziwnego, że rozmawiając ze skoczowianami można odnieść wrażenie, że Jan Paweł II gościł u nich kilka lat temu, a nie pod koniec XX wieku. Ze szczegółami potrafią opowiadać to, co wydarzyło się tak dawno. W niedzielę, punktualnie o 10.00, a więc w godzinę, w której rozpoczęła się pamiętna msza, na Kaplicówce rodzina Greniów zagrała ulubioną pieśń Ojca Świętego, „Barkę”. – To taka nasza nowa tradycja. Już nawet nie pamiętam, który raz się spotykamy. Chcemy uczcić to wyjątkowe i niepowtarzalne wydarzenie – mówi Andrzej Bacza, prezes Stowarzysze-

nia Panorama Sztuki Chrześcijańskiej „Musica Sacra”.

Według różnych danych, w mszy na Kaplicówce uczestniczyło 200-250 tysięcy wiernych. Jednym z nich był Alojzy Gorgosz, który z żoną Barbarą wybrał się w niedzielę przed południem na wzgórze. Do dziś wspomina uścisk dłoni papieża.

– Pełniłem służbę w tej kaplicy, dlatego znalazłem się blisko państwa Wałęsów i Zychów. W pewnym momencie papież popatrzył na mnie i powiedział: „A pana to nie znam”. Zacząłem mu tłumaczyć, skąd ja go znam – wspominał Alojzy Gorgosz. – w 1968 w podróż poślubną wybraliśmy się do Zakopanego. Mieszkałiśmy u sióstr boromeuszek. Wtedy też wypoczywał tam przyszły papież.

– Bardzo lubimy przychodzić na Kaplicówkę. To wyjątkowe miejsce –



„Barkę” zagrała tradycyjnie rodzina Greniów z Brennej.

nie tylko dlatego, że był tutaj Ojciec Święty. Roztacza się stąd tak malowniczy widok, że aż chce się tutaj wracać – przyznała Barbara Gorgosz.

„Barkę” zagrała tradycyjnie rodzina Greniów z Brennej. Czesław Greń, nieformalny szef grupy, po-

wiedział, że prób przed występem nie było żadnych, bo „Barkę” grają na co dzień.

– Na urodzinach, pogrzebach, imprezach okolicznościowych. To bardzo popularny utwór – ocenił Czesław Greń. (wot)

Spór o bibliotekę trwa

Ostrawa ma trzy uczelnie wyższe, tymczasem Morawsko-Śląska Biblioteka Naukowa od kilkadziesiąt lat gnieździ się w prowizorycznych warunkach. Władze województwa i środowiska akademickie spierają się o to, czy jej nowa siedziba ma stanąć w centrum miasta, czy też na terenie Dolnego Obszaru Witkowic. Dopóki nie zapadnie konkretna decyzja, nie może być mowy o zdobyciu funduszy i o budowie.

Dyskusja na temat przyszłości biblioteki, która odbyła się w ub. czwartek w Teatrze „Arena” w Ostrawie, cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności, a szczególnie tych, którzy z Biblioteki Naukowej najczęściej korzystają – studentów i pracowników uniwersyteckich. Obecna była także dyrektorka placówki, Lea Prchalová. – Pracujemy w absolutnie nieodpowiednich warunkach. Nie możemy rozwijać naszej działalności, przede wszystkim dlatego, że nie pozwalają nam na to warunki lokalowe. Biblioteka Naukowa już od swojego założenia w 1951 roku mieści się w budynku ratusza, gdzie została umieszczona na okres przejściowy, wynoszący 10 lat – powiedziała na naszej gazecie. – Mamy niedostateczną infrastrukturę, co powoduje częste awarie sieci komputerowej, dokumenty zamówione przez czytelników musimy przywozić z magazynów w innej części miasta. Brakuje zaplecza dla czytelników, które dziś jest standardem w każdej bibliotece, tym bardziej wojewódzkiej – wymieniła ograniczenia.

Przygotowania do budowy nowej Morawsko-Śląskiej Biblioteki Naukowej rozpoczęły się kilkanaście lat temu. Ogłoszono konkurs architektoniczny, który wygrał Ladislav Kuba. Jego projekt nazwany Czarna Kostka zyskał sympatię zarówno fachowców, jak i mieszkańców. Budynek miał stanąć przy ul. 28 Października. Niestety, projekt nie został



Siedzą od lewej: Tomáš Macura, prezydent Ostrawy, moderator Martin Tomášek oraz architekci Ladislav Kuba i Josef Pleskot.

zrealizowany, władze wojewódzkie w 2010 roku ostatecznie zrezygnowały z budowy, ponieważ koszty były wysokie, a rząd czeski nie wywiązał się z wcześniejszej obietnicy i nie wsparł budowy z funduszy państwowych. Zaczęto szukać innego rozwiązania. Efektem jest studium architektoniczne, opracowane na zlecenie władz wojewódzkich przez Josefa Pleskota – architekta, który jest autorem rewitalizacji zabytkowego kompleksu industrialnego Dolny Obszar Witkowic. Pleskot opracował projekt umieszczenia biblioteki w DOW. Zastępca hetmana, Svatomír Recman, przekonywał w „Are-

nie”, że jest większa szansa na zdobycie dofinansowania w przypadku, gdy biblioteka powstanie w ramach rewitalizacji zabytku. Powoływał się na pozytywną opinię ministra kultury Daniela Hermana, która jednak nie jest równoznaczna z decyzją o przyznaniu dotacji.

Pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami jednego i drugiego projektu rozgorzał się spór o to, który z nich ostatecznie pociągnąłby za sobą wyższe koszty realizacji. Recman bronił pomysłu biblioteki w DOW, architekt Milena Vitoulová ze stowarzyszenia „Za krásnou Ostravou” dowodziła, że nowy pomysł

wcale nie będzie tańszy. Kilkakrotnie padało pytanie zadane przez urbanistę Jana Jehlika: „Dlaczego już dawno nie stoi Czarna Kostka?”. Argument Recmana, że budowa nowej siedziby Biblioteki Naukowej rozpocznie się wtedy, kiedy państwo da pieniądze na ten projekt, nie przekonywał obecnych. Żądali, by budowano nawet bez dotacji, z funduszy województwa. – W Ostrawie ciągle pokutuje przekonanie, że liczy się przede wszystkim górnik. Władze miasta i województwa wciąż boją się śmiałych intelektualnych pomysłów – zarzucała decydentom jedna z dyskutujących.

O tym, gdzie ma stanąć biblioteka, rozmawiano także w kontekście wymierającego centrum miasta. – Mieszkam w centrum Ostrawy i kiedy jadę do centrum, widzę ludzi wyjeżdżających z niego. To centrum jest martwe. Żal mi, że teraz wszelkie działania zmierzają w kierunku DOW, choć jako pracownik Instytutu Ochrony Zabytków cieszę się, że kompleks ten został zrewitalizowany – mówiła Naděžda Goryczková, dyrektorka Narodowego Instytutu Ochrony Zabytków. Dodała, że z punktu widzenia kierowanej przez nią placówki, biblioteka w DOW mogłaby naruszać całościowy wygląd industrialnego kompleksu.

Jak na razie Biblioteka Naukowa nadal będzie pracowała w warunkach prowizorium.

– Najpierw musimy podjąć decyzję, gdzie stanie nowy budynek. Słyszeliśmy, że zdania są podzielone. Dopiero potem możemy załatwiać kolejne rzeczy – finanse, dokumentację projektową – podsumował Recman po zakończeniu dyskusji. – Jeżeli mamy zabiegać o dotację państwową, to musi to być dotacja na konkretny projekt. My w tej chwili tego projektu nie mamy. W tej sytuacji budowa nie rozpocznie się wcześniej niż za kilka lat. Nawet jeśli chcielibyśmy wrócić do projektu Czarnej Kostki, to musielibyśmy od nowa załatwiać pozwolenie na budowę – przyznał zastępca hetmana.

DANUTA CHLUP

Informacje poszukiwane

Lesław Werpachowski, stojący na czele Społecznego Komitetu Upamiętnienia Ustronińskich Ofiar Zbrodni Katyńskiej, zwrócił się do naszej redakcji z nietypową prośbą. Ustronianin szuka informacji o dwóch Zaolziańcach, którzy zginęli w Katyniu i Miednoje.

12 kwietnia 2015 roku z inicjatywy SKUWOZK, przy aktywnym udziale samorządu Ustronia, na stojącym w centrum miasta Pomniku Pamięci Narodowej zostały odsłonięte tablice upamiętniające 23 osoby zamordowane w 1940 r. przez NKWD w Katyniu, Twerze i Charkowie. – Część z tych osób nie urodziła się w Ustroniu, ale wszystkie w swoich biografjach mają jakiś ustroniński wątek. Stąd też mój list do państwa i prośba o pomoc w uzyskaniu informacji o



Ustroniński Pomnik Pamięci Narodowej.

osobach pochodzących z dzisiejszego Trzyńca. Dotyczy to Jana Zientka oraz Jana Kowalskiego – napisał Werpachowski.

Według posiadanych w Ustroniu

informacji, Jan Kowalski, urodzony 8 kwietnia 1912 r. w Końskiej, był synem Józefa i Zuzanny z Kajzerów. Był absolwentem seminarium nauczycielskiego w Bielsku (1931

r.). Pracował jako nauczyciel szkół powszechnych w Ustroniu, Wiśle i Hażlachu. Zmobilizowany pod koniec sierpnia 1939 r. ewakuował się na Wschód. Tam dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie. Zginął w Katyniu.

Z kolei Jan Zientek urodził się w Karpętnej 16 grudnia 1888 r. jako syn Jana i Zuzanny. Służył w Żandarmerii Krajowej Śląska Cieszyńskiego. W Policji Województwa Śląskiego służył od 15 lipca 1922 r. Początkowo pełnił służbę na posterunkach w Ustroniu (do 30 września 1923 r.) i Dębowcu, następnie w Jejkowicach, Gońkowicach, Godowie i Kaczycach. 22 grudnia 1938 r. został przeniesiony z Kaczyc na posterunek w Karwinie-Raju. Zginął w Miednoje.

– Ponieważ informacja powyższa

to wszystko co my, w Ustroniu, wiemy o tych osobach, zwracam się do państwa z uprzejmą prośbą o pomoc w rozszerzeniu wiedzy na ich temat. Interesują nas wszelkie informacje, w tym także na temat ich rodziny lub znajomych. Czy żyje ktoś, kto ich pamięta? Może lokalni historycy dysponują jakimiś szerszymi wiadomościami? Nie mamy też żadnych fotografii, a bardzo by się nam przydały, zwłaszcza do wykorzystania w przygotowywanej publikacji. Będę więc bardzo wdzięczny za jakiegokolwiek informację lub za kontakt do osób, które coś w tej sprawie mogłyby powiedzieć – stwierdził dalej Werpachowski z którym można się kontaktować pod numerem tel. +48 601 547 534 lub adresem internetowym werp_ustron@post.home.pl (wik)

»W jednym kole ... z »Lipką«

W sobotę w lokalu „Blady Świt” w Czeskim Cieszynie Kapela „Lipka” świętowała wydanie nowego albumu. Muzycy wraz z Krystyną Mruzek „ochrzcili” płytę zatytułowaną „W jednym kole...”. Na płycie wypełnionej dźwiękami folkloru znaj-

dują się nie tylko utwory z naszego regionu. Piosenki dzielą się na cztery segmenty – „Nasze”, „Wasze”, „Po sąsiedzku” i „Autorskie”. „Nasze” obejmują regionalne utwory z Beskidów, w „Waszych” znajdują się piosenki wybrane przez fanów ka-

pele, w części „Po sąsiedzku” usłyszemy muzykę między innymi przyjaciół z Łemków czy Węgrów, a „Autorskie” to piosenki napisane przez członków Kapeli Lipka.

(endy)



Kapela „Lipka” z Jabłonkowa w sobotę oficjalnie „ochrzcila” nową płytę.

Roztańczone chóralne marzenia

Jak zwykle było barwnie i wesoło, tradycyjnie sala pękła w szwach. W piątek w Bystrzycy odbył się już XVIII Koncert Majowy chórów działających w Polskiej Szkole Podstawowej im.

Stanisława Hadyny – tym razem pt. „Na skrzydłach roztańczonych marzeń”. Głównymi wykonawcami były „Wiolinki” i „Crescendo”, działające pod kierownictwem artystycznym Danuty Cymerys i organizacyjnym Andrei Opluštli.

Gościnnie wystąpił Polski Chór Mieszany „Collegium Cantorum”, w programie uczestniczyły także szkolna kapela ludowa „Gróńczek”, „Hadyniocy”, ojcowie – gitarzyści, akompaniatory na perkusjach, fortepianie i flecie oraz tancerze. W czasie muzycznego wieczoru zabrzmiało przeszło 40 utworów!

– Wymyślam zawsze konkretny temat Koncertów Majowych, by nadać im podstawowy kierunek. Tak też było w tym roku, natomiast niektóre piosenki, które dzieci śpiewały, to były

ich własne pomysły – powiedziała naszej gazecie kierowniczka artystyczna chórów, Danuta Cymerys. – Do tytułu koncertu zainspirowała mnie piosenka Piotra Rubika „Na skrzydłach roztańczonych marzeń”. Pomyślałam sobie, że młodsze „Wiolinki” mogłyby śpiewać o latających stworzonkach – ptakach, owadach – i o samym lataniu, natomiast starsi – „Crescendo” – dotknąć tematów trochę magicznych, czarodziejskich, czy też nostalgicznym, tego, co jest między niebem a ziemią – wyjaśniła dyrygent.



„Crescendo” w piosence „Dziewczyna o perłowych włosach”.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP



„Pierzaste Wiolinki”, czyli piosenki o latających stworzeniach.

Koncert rozpoczął się tradycyjnie i poważnie – od „Gaude Mater Polonia”, wykonanego wspólnie przez „Collegium Cantorum” i „Crescendo”. Po występie gościnnego chóru przyszła kolej na niełatwą sakralną „Suplikację” („Święty Boże”), wykonaną przez „Crescendo” oraz kilka utworów ludowych. A potem na scenę wmaszerował ponad 50-osobowy tłum małych chórzystów i rozpoczął się blok pt. „Pierzaste Wiolinki”. Dzieci ubrane w koszulki z ptasimi motywami dobrze bawiły się, śpiewając m.in. „Miała baba koguta”, „Kaczkę Dziwaczkę”, „Kaczuszki”, „Mój stryjek jest hodowcą moli”, ale też czeską klasykę „Holubí dům” oraz, na zakończenie, nieśmiertelne „Hej, sokoły”.

W drugiej części chór „Crescen-

do” wprowadził publiczność w pełen fantazji obszar „Między niebem a ziemią”. Ta część programu rozpoczęła się od utworu Rubika, który dał tytuł całemu koncertowi. Kolejne piosenki były rewią pomysłów strojów i prawie aktorskich popisów nastoletnich wokalistów. Widownia wysłuchała utworów: „Czerwone koraliki”, „Jesteś szalona”, „Bal wszystkich świętych” i wielu innych. Oprócz piosenek polskich i jednej czeskiej w repertuarze pojawiło się także kilka angielskich. Angielski był także wspólny finał połączonych chórów pt. „Hey, Brother”. Zaraz potem wszyscy uczniowie podeszli z kwiatami do swoich mam, które w najbliższy czwartek będą obchodziły swoje święto.

(dc)

Odlotowa komedia

Zespół Teatralny im. Jerzego Cieńciały, działający przy MK PZKO w Wędrzynie, po raz kolejny pokazał klasę. W sobotnie i niedzielne późne popołudnie w Domu Kultury „Czytelnia” wystawił sztukę pt. „Boeing, boeing”. Wybór komedii oraz obsady, których dokonał reżyser Janusz Ondraszek, okazał się strzałem w dziesiątkę.

Sztuka autorstwa Marco Camoletto pokazuje, na czym polega „system” życia miłosnego, opracowany przez głównego bohatera Maksa, który spotyka się z trzema niewiedzącymi o sobie nawzajem narzeczonymi. – Kocham je tak bardzo, że z żadnej nie mogę zrezygnować – tłumaczy Maks, czyli Marian Szotkowski, swojemu przyjacielowi z liceum. Każda z jego narzeczonych pochodzi wprawdzie z innego kraju, ale wykonują ten sam zawód – są stewardesami. Amerykankę Janet, uwielbiającą naleśniki, zagrała Łucja Gill, w rolę Polki Joli wcieliła się Maria Ciałhotna, trzecią narzeczoną kombinatora Maksa jest Niemka Johanna, czyli Beata Peprnik. Każda z nich jest oczywiście przekonana, że to ona zostanie wkrótce żoną Maksa. Głównemu bohaterowi wszystko układa się zgodnie z planem aż do momentu, w którym dojdzie do zmian w ruchu lotniczym. W ich wyniku narzeczone pojawiają się w jego domu niemalże w tym samym momencie. Pomóc wybrnąć mu z tej sytuacji stara się

jego przyjaciel Paweł, którego zagrał Jakub Kluz. Maksowi pomaga także gospodyni domowa Nadja, jej sarkastyczne uwagi ze wschodnim akcentem w wykonaniu Ireny Filipek były porwijące. Bez przerwy podkreślała: – Ja z tymi pana babami mam piekło.

Komizm sytuacyjny i lekkość sztuki sprawiły, że widzowie na-

wet nie zauważyli, w którym momencie oderwali się od rzeczywistości i skupili się tylko na historii przeplatanej wielości nieprawdopodobnych scen. Podczas przerwy między pierwszą a drugą częścią spektaklu, przy smacznym bufecie przygotowanym przez miejscowych pezetkaowców, słychać było

wyłącznie pozytywne komentarze. – Zespół teatralny jest reprezentacją nie tylko naszego Koła PZKO i tradycji teatralnej zapoczątkowanej w 1903 roku, ale także naszej gminy. To nasz klejnot, którym możemy się pochwalić – powiedział wójt gminy i zarazem prezes MK PZKO w Wędrzynie, Bogusław Raszka.

Profesjonalizm wędryńskich aktorów nie podlega dyskusji. Aż nie chce się wierzyć, że niektórzy stali na scenie po raz pierwszy. – Można powiedzieć, że „Boeing, boeing” to mój debiut. Reżyser zaproponował mi rolę miłośnika kobiet Maksa, więc się zgodziłem i zacząłem przychodzić na próby. Przebywanie na scenie to niesamowite przeżycie, opamiętanie tekstu i walka z tremą nie jest łatwa, ale czas spędzony na próbach i na scenie jest dla całej naszej ekipy wspaniałą przygodą. To prawdziwa adrenalina – powiedział tuż po zakończeniu spektaklu Marian Szotkowski. Oprócz aktorów i reżysera na sukces zespołu złożyli się także sufler Aleksandra Macura, odpowiedzialny za światło Mariusz Czader oraz odpowiedzialny za muzykę Czesław Branny. – Chociaż tym razem stałem za sceną, to nie obeszło się bez tremy, ponieważ zawsze może się wydarzyć coś nieprzewidzianego. Ciekawym doświadczeniem było przyglądanie się reakcjom widowni. Pomysł na tę sztukę chodził mi po głowie już od dłuższego czasu, cieszę się, że udało mi się dobrać aktorów, którzy zechcieli zagrać i poświęcić swój czas wolny – powiedział Janusz Ondraszek, reżyser i kierownik. Po kilkumiesięcznej pracy nad spektaklem wędryński zespół teatralny będzie odpoczywał. Jesienią rozpoczną się przygotowania do listopadowych Melpomen. (maki)



Wędrzyna może się pochwalić wieloma talentami aktorskimi.

Fot. MACDALENA CMIEL

Ludzie wyszli do owiec

Dwunasta edycja „Myszania łowiec”, tradycyjnej imprezy kojarzącej się przede wszystkim z Koszarzyskami, odbyła się w sobotę w nowym miejscu, na Kamienitem. – Po latach prowadzenia działań na rzecz popularyzacji hodowli owiec nadszedł czas, by tradycje pasterskie promować tam, gdzie miały one miejsce, czyli na górskich halach. Chcemy, aby ludzie przychodzili do owiec, a nie owce do ludzi – powiedziała Lenka Koźdoń ze Stowarzyszenia „Koliba”.

Uroczy górski klimat, słoneczna pogoda i rozchodzący się po okolicznych szczytach śpiew członków chóru męskiego „Gorol” MK PZKO Jabłonków sprawił, że aż nie chciało się schodzić w dół. Kiedy „gorole” zaśpiewali piosenkę „Witomy was, witomy was”, aż ciarki przechodziły po ciele. To był wyjątkowy koncert. Ludzie schodzący się na szczyt przychodzili z różnych stron, Kamienite leży bowiem na skrzyżowaniu szlaków wiodących z Łomnej, z Koszarzysk czy sąsiednich szczytów. Zauważyć tu można było także liczną grupę rowerzystów, natomiast z samochodu skorzystali tylko nieliczni. Pozwolenie na wjazd otrzymali tylko organizatorzy i wykonawcy.

Główny punkt programu, czyli wymieszanie ponad setki owiec w jedno stado, rozpoczął się o godz. 10.30. Obrzędowi towarzyszył występ kapeli „Bukoń” MK PZKO Łomna Dolna oraz gajdosza Petra Sovjaka. Lenka Koźdoń zatroszczyła się o komentowanie obrzędu. – Zanim gazda przekazał swoje stado łowczorzowi, którego wyznaczają, trzeba było wykonać wiele magicznych obrzędów wokół łowczorza i owiec. Łowczorzowi pomagali też młodzi chłopcy, którzy m.in. pilnowali owiec. Nam na szczęście też nie brakuje młodych chętnych do pracy – podkreśliła Lenka Koźdoń. Zabiegom mającym na celu ochronę stada przed różnego rodzaju niebezpieczeństwem przyglądała się przedstawicielka wszystkich pokoleń. – Dzisiejsze „myszani” jest wyjątkowe. Kiedy dowiedziałam się o tym, że odbędzie się w tym roku na Kamienitem, od razu zechciałam tu być. Mieszkam w Dolnej Łomnej, więc nie musiałam pokonywać długiej trasy, zaliczyłam odcinek wiodący przez Polanę – powiedziała jedna z uczestniczek imprezy, pani Wanda. Obrzędowości związanej z wymieszaniem owiec towarzyszyła muzy-



„Myszani łowiec” tym razem odbyło się na Kamienitem.

ka gajdoszy, gospodarze częstowali zebranych serem i „gorzolką”. Każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie. Organizatorzy zorganizowali warsztaty rękodzieła, dzięki którym można było sobie wyprodukować pamiątkę z pedigu, filcu lub drutu. W stoiskach można było zakupić wyroby z wikliny, przedmioty użytkowe z drewna czy metalowe dzwonki, a dla smakoszy kuchni domowej przygotowano m.in. pieczone kolano wieprzowe, stryki, placki ze śmietaną i gulasz. Osoby zainteresowane tradycyjnym rzemiosłem mogły się zapoznać z rzadko spotykanym już w Europie sposobem na wykorzystanie hubiaka, czyli grzyba nadrzewnego. – Hubiak był w Beskidach wykorzystywany do połowy XX wieku. Już od średniowiecza służył jako materiał wykorzystywany do rozpalać ogniska. Jeszcze w czasach I wojny światowej pełnił taką funkcję. Z mięszu hubiaka produkowano również kapelusze, taki jak ten, który

mam przed sobą. Obecnie można się z tym rzemiosłem spotkać np. w Rumunii – opowiadał Václav Michalík z Muzeum Ziemi Nowojiczyńskiej, który pokazywał, jak te wyjątkowe kapelusze powstają.

(maki)

ANKIETA

Uczestników imprezy zapytaliśmy, z której trasy wiodącej na Kamienite skorzystali i jak oceniają tegoroczną edycję „Myszania łowiec”.

JAN MICHALIK Piosek

Na dzisiejszą imprezę przyszedłem wraz z kolegami z Ołomuńca, by zobaczyć, jak wyglądają nasze tradycje. Szedliśmy z Jabłonkowa przez Czorny, Jasienie, Kurajkę i Kozubową aż dotarliśmy tutaj. Ubraliśmy się w stroje, więc było nam gorąco, ale było war-



to, ponieważ „myszani” w górach ma niesamowity urok, nawiązuje do tradycji, gdyż tutaj przecież funkcjonował ształas.

WOJCIECH FEBER Stonawa

Naszym miejscem startu były Koszarzyska, bowiem właśnie tam mieszka moja siostra. Na imprezie jestem po raz pierwszy, więc nie mogę jej po-



równać z poprzednimi edycjami. W każdym razie, żeby przyjść na Kamienite, trzeba się trochę namęczyć, jednak okolica jest piękna. Impreza bardzo mi się podoba.



DÁŠA PETERKOVÁ Łomna Górna

W trasę wyruszyliśmy spod puszczy Mionsz. Na Kamienite chodzimy często, jednak dziś przyszliśmy tu specjalnie z okazji „myszania”. Chciałam zobaczyć, na czym ta impreza polega i jestem pod wrażeniem. Promowanie i podtrzymywanie tradycji jest bardzo ważne. Dzięki takim imprezom jak ta, nawet małe dzieci będą wiedziały, jak wyglądało życie naszych przodków. Niesamowita jest także muzyka, która towarzyszy dzisiejszemu „myszaniu”. (maki)

Rodzinne klimaty na »Oszeldówce«

Bogaty program kulturalny, wiele atrakcji dla dzieci oraz smaczny bufet złożyły się na sukces sobotniego 63. Dnia Oszeldy, zorganizowanego przez MK PZKO Niebory. Zgodnie z ideą imprezy, która skierowana jest do całych rodzin, na scenie nie zabrakło folkloru, występów dzieci oraz koncertu młodzieżowej gwiazdy mu-

zycznej z Zaolzia. Sobotnią „oszedłówkę” zainaugurował występ kapeli „Bukoń”, po której zaprezentowały się dzieci z miejscowego polskiego przedszkola. – Najmłodsze dzieci zatańczyły tańce polskie, z kolei uczennice miejscowej polskiej szkoły zaśpiewały piosenki ludowe. Oczywiście nie może zabraknąć dziś tak-

że Chóru Mieszanego „Zgoda”, który zapraszamy od lat podobnie jak Chór Mieszany „Godulan – Robica”, ale ten niestety jest na wyjeździe. W tym roku postanowiliśmy zaakcentować teatr, zaprosiliśmy więc aktorów Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, by zaśpiewali piosenki ze swojego nowego spektaklu – powiedziała wi-

ceprezes Koła PZKO w Nieborach, Halina Szczotka.

Pierwszą część programu kulturalnego „Oszeldówki” zakończył występ Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie”. Wieczorem scena należała do młodzieżowego zespołu „Ampli Fire” oraz DJ Bartnickiego. – Program przygotowany przez organizatorów jest wspaniały. Zadowoleni jesteśmy nie tylko my, dorośli, ale także nasze dzieci, którym spodobał się przede wszystkim występ przedszkolaków. W dodatku mogą skorzystać np. z zamku do skakania czy placu zabaw, dodatkowym atutem jest oczywiście dzisiejsza słoneczna pogoda – oceniła jedna z uczestniczek międzypokoleniowej „oszedłówki”, Agata Suchanek.

Prace nad przygotowaniem imprezy rozpoczęły się pół roku temu. W pierwszej kolejności zamówić trzeba było termin i wykonawców. – W przygotowaniu imprezy uczestniczy ok. 50 osób. Oprócz programu

należy zaplanować też podział pracy w poszczególnych stoiskach, kuchnię i w ogóle całą logistykę. Pomaga każdy, kto ma czas i chęć – powiedział wiceprezes Koła w Nieborach, Eduard Oborný. Chętnych do pracy w Nieborach nie brakuje, w życie społeczne zaangażowana jest duża liczba młodych ludzi.

Imprezami towarzyszącymi były mecz piłki nożnej, wystawa obrazów Pawła Wałacha i wystawa poplenerowa pt. „Nieborowskie talenty”. – W ubiegłym roku w miejscowym Domu PZKO odbył się w trzydniowy plener skierowany do uzdolnionych dzieci z Nieborów. Młodzież zapoznała się z różnymi technikami malarskimi, ceramiką oraz haftem. Ja położyłam nacisk na rysunek i myślę, że prace uczestników pleneru były udane. Zadaniem było narysowanie kołowrotku, co nie jest wcale łatwe – powiedział Paweł Wałach, który oprowadzał po wystawie poplenerowej. (maki)



Na scenie koło nieborowskiego Domu PZKO wystąpił m.in. Chór Mieszany „Zgoda”.

Fot. MAGDALENA CMIEL

grosz do grosza 8

Bezwarunkowy dochód: na razie tylko eksperyment

Nie pracujesz, a pomimo to masz zagwarantowany comiesięczny dochód, który nie jest ani zasiłkiem socjalnym, ani emeryturą, ani rentą? Utopia to, czy realna możliwość? W Finlandii prawdopodobnie już niebawem druga odpowiedź będzie prawidłowa. Mowa tu o tzw. bezwarunkowym dochodzie podstawowym (BDP), który zakłada, że każdy obywatel, niezależnie od swojej sytuacji materialnej, otrzymuje od państwa jednakową, ustawowo określoną sumę pieniędzy, za którą nie są od niego wymagane żadne świadczenia wzajemne.

Dochód ten, bez innych form zarobku czy pomocy społecznej, dawałby każdemu minimum egzystencji. Idea ta ma zapewnić wszystkim obywatelom pieniężny udział w całkowitym dochodzie społeczeństwa, bez sprawdzania ich potrzeb i zasobności portfeli. Nazwa modelu jest różna w zależności od państwa i czasów, w którym został sformułowany.

IDEA NIE JEST NOWA

Już w XIX wieku John Stuart Mill napisał, że jest to najbardziej spójna i dalekowzroczna ze wszystkich form socjalizmu. A warto pamiętać, że chociaż Mill był jednym z ojców liberalizmu, propozycję utopijnego socjalisty Charlesa Fouriera uznał za jak najbardziej wartą uwagi. Mill nie jest jedynym znanym liberałem, który tę ideę potraktował poważnie. Zrobił też to Milton Friedman, noblista i zagorzały zwolennik wolnego rynku. Nazwał taką wypłatę podatkiem negatywnym, proponując zarazem likwidację przestarzałego i rozbudowanego systemu zasiłków opartego często na bardzo pracochłonnej i czasochłonnej kontroli.

W kanadyjskiej prowincji Manitoba jest miasteczko Dauphin, w którym już w latach 70. ubiegłego wieku władze postanowiły zbadać, czy przekazywanie ludziom biednym co miesiąc czeków bez stawia-

nia żadnych warunków nie zniechęci ich w efekcie do pracy. Dochód minimalny wypłacano przez pięć lat. Było to miesięcznie ok. 2 tys. ówczesnych dolarów dla jednoosobowego gospodarstwa domowego i ok. 3 tys. dla bezdzietnego małżeństwa. Od tej kwoty odejmowano 50 centów za każdy zarobiony dolar. Im więcej więc się pracowało, tym wypłacana suma była mniejsza. Eksperyment został zakończony, gdy zmieniła się władza. Wniosków wtedy nie wyciągnięto żadnych. Dopiero na początku nowego tysiąclecia ekonomistka z University of Manitoba przedstawiła wyniki swojej własnej analizy tego zagadnienia. Okazało się, że tylko dwie grupy w tamtych latach pracowały mniej – młode matki opiekujące się dziećmi i nastolatki. Kobiety zapewniały sobie dłuższe urlopy macierzyńskie, a młodzież pracowała mniej, bo nie musiała rzucić szkoły, aby w trudnej sytuacji zacząć zarabiać na życie. Spadła też liczba wizyt w szpitalach i u lekarzy. Ludzie po prostu byli w lepszej kondycji psychicznej, spokojniejsi, mniej zestresowani.

Dochód podstawowy wprowadził też holenderski Utrecht. We współpracy z miejscowym uniwersytetem rozpoczęto eksperyment na grupie 300 osób, otrzymujących pomoc fi-

nansową w wysokości 900 lub 1,3 tys. euro na rodzinę. Jak tłumaczą holenderscy eksperci, eksperyment ma potwierdzić lub obalić tezę, że ludzie, którzy dostają pieniądze od państwa, muszą być w jakiś sposób kontrolowani, a w razie nadużywania owej pomocy – karani. Programy dotyczące bezwarunkowego dochodu podstawowego były testowane także w innych państwach, m.in. w Indiach i Malawi. Analizy pokazały, że wszędzie zmniejszyły ubóstwo, a także... ograniczyły wizyty u psychiatrów.

FINOWIE TEŻ CHCĄ SPRÓBOWAĆ

Obecnie do wprowadzenia bezwarunkowego dochodu podstawowego przymierzają się Finowie. Na razie analizom poddawanych jest kilka modeli takiego dochodu, m.in. rozważa się propozycję, aby wszyscy obywatele dostawali co miesiąc określoną kwotę. Jednocześnie zniknęłyby niemal wszystkie świadczenia i zasiłki, które są zależne od poziomu dochodów. Wstępnie mówi się o 800 euro miesięcznie, ale to może się jeszcze zmienić. Dla porównania minimalna emerytura gwarantowana, którą każdy otrzymuje niezależnie od dawnych dochodów i wpłaconych składek ubezpieczenia, wynosi w Finlandii ok. 747 euro... Fiński eksperyment ma rozpocząć się

już w przyszłym roku, a trwać będzie do końca roku 2018. Weźmie w nim udział kilka tysięcy osób. Jak obliczył fiński zakład ubezpieczeń społecznych, wprowadzenie w życie BDP na poziomie 800 euro miesięcznie dla każdego obywatela, bez względu na to, czy pracuje czy też nie, będzie kosztowało rocznie ok. 52 mld euro.

Wprowadzenie podobnego rozwiązania jest rozważane w Szwajcarii, gdzie w przyszłym roku odbędzie się w tej sprawie referendum. Proponowany bezwarunkowy dochód podstawowy w Szwajcarii to 2500 franków miesięcznie dla dorosłych oraz 625 franków dla niepełnoletnich.

ZA, A NAWET PRZECIWI

Bezwarunkowy dochód podstawowy ma tyłu przeciwników, co zwolenników. Przeciwnicy nie dopuszczają do siebie myśli, że można ludziom płacić ot tak tylko, za nic. Pytają, co w takim razie będzie zachęcać ich do podejmowania jakiegokolwiek pracy? Na pewno znajdą się osoby, które będą głęboko zadowolone z tego, co dostaną od państwa, i nie będą zabiegać o więcej. Ekonomiści i politycy obawiają się też, że takiego obciążenia nie wytrzyma żaden budżet, nawet w sytuacji, gdyby zlikwidowane zostały wszystkie świadczenia socjalne. Z tym akurat

chętnie polemizują zwolennicy BDP, ich zdaniem bowiem wraz z wdrożeniem takiego rozwiązania nie tylko odpadają gigantyczne sumy przeznaczane co roku na wypłatę przeróżnych świadczeń, ale także niemałe koszty związane z ich przyznawaniem, rozdzielaniem i kontrolą. Zwolennicy bezwarunkowego dochodu podstawowego są też przekonani, że ludzie wcale nie pracowaliby mniej, bo zdecydowana większość chce nieustannie podwyższać standard swojego życia i swojej rodziny, a także realizować swoje ambicje zawodowe. Nikt nie musiałby jednak żyć w ciągłym strachu przed utratą pracy, być może ludzie chętniej uczyliby się nowych rzeczy i szukali zajęć, w których mogliby czuć się spełnieni. Niektórzy ekonomiści twierdzą, że BDP nie tylko likwiduje ubóstwo i zwiększa swobodę jednostki w wyborze sposobu życia, ale też stymuluje przedsiębiorczość, uwalnia ludzi od monotonicznych prac, które mogą być już przecież w drugiej dekadzie XXI wieku, w dużej części zautomatyzowane. Tak czy owak, do eksperymentów z BDP przymierza się wiele państw. Na wyniki i wnioski przyjdzie jeszcze poczekać. Jedno wydaje się być pewne – Republiki Czeskiej póki co w gronie przymierzających się nie ma.

(h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

Zabójstwo doskonałe

ROBERT B. BAER

Świat Książki



Robert Baer jest byłym oficerem CIA, nazywanym najskuteczniejszym tajnym agentem w historii tej organizacji. Pracował na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej, w Tadżykistanie i Kurdystanie. To właśnie na postaci „Boba” Baera wzorował się George Clooney w filmie „Syriana”. Po odejściu z CIA Baer współpracował z „Vanity Fair”, „The Wall Street Journal”, „The Washington Post” i „Time”, a także pisał książki. W wydanej właśnie w Polsce „Zabójstwo doskonałe” prowadzi nas po meandrach historii mordu politycznego, odsłania słabe strony polityki światowej i zdradza sekre-

ty cichych zabójców działających na marginesie życia społecznego.

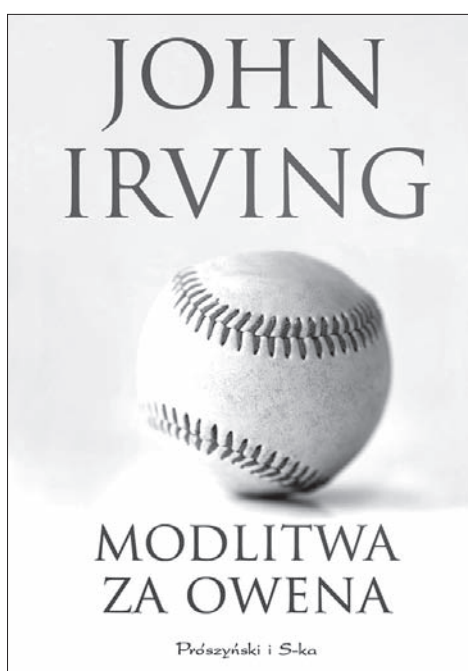
Jaka jest definicja skrytobójstwa? Robert B. Baer usłyszał kiedyś od szefa CIA: „to kula podpisana imieniem ofiary”. Bywa, że skrytobójstwo jest tylko bezdusznym czynem psychopaty, aktem rozlewu krwi, który nie przynosi społeczeństwu żadnych korzyści. Czasem jednak okazuje się najrozsądniejszą i najbardziej humanitarną metodą odwrócenia przebiegu konfliktu – jedna kula, jedna śmierć, sprawa zamknięta. Skrytobójstwo znalazło odzwierciedlenie w literaturze, za sprawą wielu niesławnych przykładów z historii zyskało też wymiar polityczny. Dla Roberta Baera, jednego z najskuteczniejszych agentów w dziejach CIA, jest niewyczerpanym źródłem fascynacji, przedmiotem nieustannych dociekań i wzorcem własnego schematu działania.

Modlitwa za Owena

JOHN IRVING

Prószyński i Spółka

Najbardziej niezwykły utwór w dorobku pisarza, łączący elementy powieści inicjacyjnej i surrealistycznej, komedii, rozprawy teologicznej, pamfletu politycznego. Snując opowieść o dorastaniu pokolenia, któremu przyszło się zmierzyć z doświadczeniem wojny w Wietnamie, autor podjął próbę przeniknięcia tajemnicy ludzkiego losu. Kluczem do niej jest kontrowersyjna postać tytułowego bohatera. Kim jest Owen Meany? Ofiarą ślepego trafu czy też wizjonerem, który przejrzał zamysły samego Boga? Nowym Mesjaszem czy bluźniercą? Zbiorowym sumieniem pokolenia młodych Amerykanów walczących w Wietnamie, czy może wyzwaniem – albo przestrożą?



Urodzony w 1942 roku John Irving jest jednym z najwybitniejszych amerykańskich pisarzy. Debiutował w 1968 roku powieścią „Uwolnić niedźwiedzie”, a jego czwarta książka, „Świat według Garpa”, przyniosła mu rozgłos na skalę światową, została też z sukcesem sfilmowana. Jest znany i podziwiany na całym świecie, a jego powieści zostały przełożone na kilkadziesiąt języków.

Planeta bazgrołów

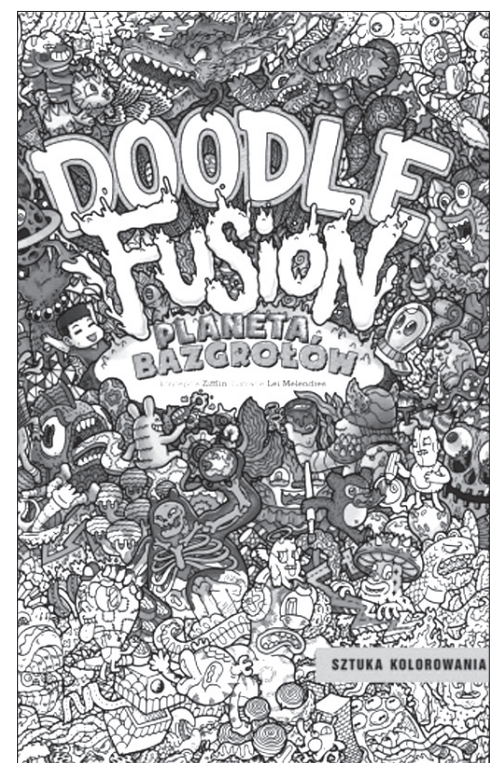
Książka do kolorowania

ZIFFLIN

Nasza Księgarnia

Wielki powrót małych i uroczych najeźdźców

z kosmosu, znanych z książki do kolorowania „Inwazja bazgrołów!”. „Planeta bazgrołów” to niezwykle blok rysunkowy dla dzieci i dorosłych, którzy nigdy nie zapomnieli, jak kiedyś z zapałem kolorowali obrazki. Niesamowite czarno-białe światy Lei Melendresa sprawią, że ani starsi, ani młodszy nie będą mogli ode-




rwac się od książki, nim nie skończą wypełniać kolorem wszystkich skomplikowanych ilustracji. Dzięki wyjątkowej dbałości artysty o szczegóły „Planeta bazgrołów” to nie tylko kolorowanka, lecz również dzieło sztuki, które ty i twoje dziecko będziecie podziwiać godzinami.

(r)


WSPOMNIENIA

*Są w życiu chwile, które w pamięci zostają,
i choć czas mija, one pozostają.*




Jutro, 25. 5. 2016, minie 10. rocznica śmierci
śp. HELENY CHROBOK
z Piotrowic.
O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą najbliżsi.
RK-060

Dnia 25. 4. 2016 minęła 8. rocznica zgonu




śp. ANNY MIZIOWEJ
z Nydku, zaś dziś, 24. 5. 2016, mija 3. rocznica śmierci Jej Męża



śp. JÓZEFA MIZI

Wszystkim, którzy razem z nami poświęcili Im chwilę pamięci, dziękuje najbliższa rodzina.
GL-359

NEKROLOGI



*Odeszłaś jak ten obłok zagubiony w błękicie,
jak ta smuga gasnąca na beskidzkim szczycie.
Odeszłaś jak cień ptaka, co mu się niebo przysniło,
odeszłaś tak po prostu, jak by Cię nigdy nie było...*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 19 maja 2016 zmarła w wieku 95 lat nasza Najdroższa Mamusia, Babcia, Prababcia, Teściowa i Ciocia
śp. ANNA KRZYWOŃ
z domu Bocek, zamieszkała w Wielopolu.
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 25 maja 2016 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie, skąd zostanie przewieziona na miejscowy cmentarz.
W smutku pogrążona rodzina.
GL-353

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – HAWIERZÓW: Gąska (24, godz. 19.00);
▲ CZ. CIESZYN: Złotowłosa (25, godz. 10.00);
SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Petr Pan (25, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Zwierzozgród (24, 25, godz. 16.00); Wojna (24, godz. 17.30); X-Men: Apokalipsa (24, 25, godz. 19.00); Remember (24, godz. 20.00; 25, godz. 17.30, 20.00); Dobry Dinozaur (25, godz. 10.00); **KARWINA – Ex:** X-Men: Apokalipsa (24, 25, godz. 19.00); Drugi Hotel Marigold (25, godz. 15.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Kapitan Ameryka: Wojna bohaterów (24, godz. 17.30); Wojtęch (24, godz. 20.00); Dwoje do poprawki (25, godz. 17.30, 20.00); **CIESZYN – Piast:** Dzielny kogut Maniek (24, 25, godz. 15.30); Bóg nie umarł 2 (24, 25, godz. 17.30); #Wszystkogra (24, 25, godz. 19.45).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 25. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

CIERLICKO-GRODZISZCZ – MK PZKO zaprasza na spotkanie z okazji Dnia Matki połączone z zebraniem sprawozdawczym, w niedzielę 29. 5. o godz. 16.00 do sali reżymy strażackiej. W programie m. in. występ dzieci szkolnych z PSP

Cierlicko, pogawędka przy kawie i herbatce.


CZ. CIESZYN-MOSTY – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków na tradycyjną jajecznicę w sobotę 28. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Prosimy przynieść dwa jajka na osobę.

DĄBROWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na świetlicę z okazji Dnia Matki w sobotę 28. 5. o godz. 15.00 do Domu Narodowego. Uroczysty program przedstawi zespół „Chórek” z MK PZKO Sucha Górna. Po programie wspólna herbatka.


KARWINA-RAJ – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają swych członków na spotkanie z okazji Dnia Matki 26. 5. o godz. 15.00.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na potrójne świętowanie – Dnia Matki, Ojca i Dziecka w piątek 27. 5. o godz. 16.30 do małej sali Domu Kultury. W programie występ dzieci, zespołu śpiewaczego „Rychwałdzianie”, mini-wykład o Henryku Sienkiewiczu, zabawy integracyjne z nagrodami.

OSTRAWA – 26. 5. Dolne Witkowiec, „Hlubina – Nové koupelny”. Zapraszamy od godz. 18.30 do Ostrawy na spektakl „Bílá Labut” w wykonaniu naszych zaolziańskich talentów. W niesamowitej scenarii górniczych łaźni młodzi aktorzy z Noemi Bocek w roli głównej przedstawiają historię o studentach, wojnie i Bogu... Bilety można kupić i na miejscu.
PTTS „BŚ” – Zaprasza członków



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 maja odeszła od nas na zawsze w wieku 87 lat nasza Najdroższa Mamusia, Siostra, Babcia, Prababcia, Teściowa, Ciocia i Kuzynka
śp. ANNA KRYGIEL
z domu Jaworek,
zamieszkała w Hawierzowie-Błędowicach.
Uroczystość pogrzebowa Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 26 maja o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Błędowicach. Zasmucona rodzina.
GL-361



*Żyłem z wami, cierpiełem i płakałem z wami,
nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
dziś was rzucam i dalej idę w cień.*
Juliusz Słowacki

Z głębokim żalem i smutkiem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 19. 5. 2016 zmarł w wieku 88 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Kuzyn i Wujek
śp. inż. GUSTAW GUŃKA
zamieszkały w Olbrachcicach.
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 25 maja 2016 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim w Olbrachcicach. W smutku pogrążona rodzina.
RK-061

Serdeczne i głębokie wyrazy współczucia pani Iwonie Guńkowej oraz bliskim z powodu zgonu
śp. inż. GUSTAWA GUŃKI
składają Genia i Henia.
GL-362

Gustawowi Guńce wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają przyjaciele z Orłów Zaolzia.
RK-062

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00.
e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

pt. „Tradycje górnictwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul Mennicza 46, Cieszyn: do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.00; so: godz. 9.00-15.00.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedź naszą stronę
www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Ćmiel, magdalena.ćmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cylirská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr. Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

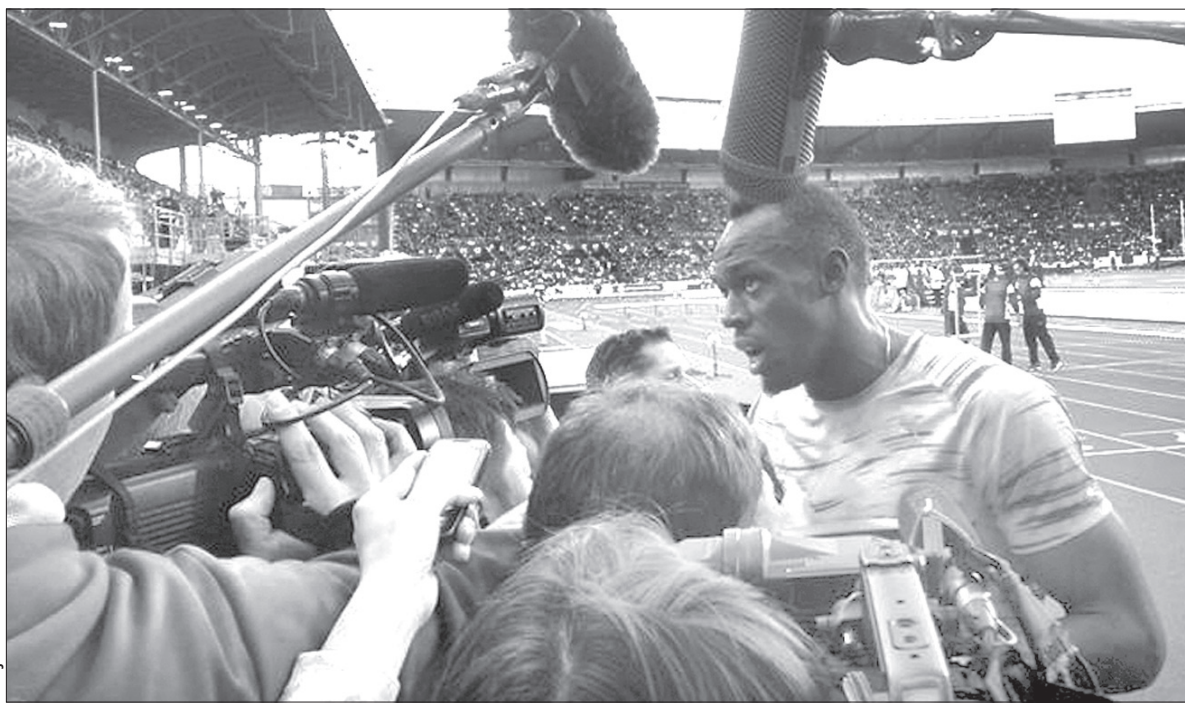
„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Bolt nie zawiódł, dziewiątka Polaków na podium

Usain Bolt poniżej 10 sekund, dziewięciu Polaków na podium – 55. mityng lekkoatletyczny Złota Tretra (Złote Kolce) zadowolili nawet najwybredniejszych miłośników królowej sportu. W czwartek, w przeddzień głównej rywalizacji na Miejskim Stadionie w Witkowicach, w klimat wyjątkowej imprezy wpisali się polscy młociarze, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek, oboje zakończyli zmagania z najlepszymi wynikami w tym sezonie. W głównym programie Złotych Kolców na podium stanęło kolejnych sześciu reprezentantów Polski. – To dobry znak przed sierpniowymi igrzyskami olimpijskimi w Rio de Janeiro – powiedział „Głosowi Ludu” Tomasz Majewski, dwukrotny złoty medalista igrzysk w pchnięciu kulą, który w Ostrawie przegrał ze swoim młodszym kolegą z kadry, Konradem Bukowieckim.

W najbardziej medialnym wyścigu 55. Złotych Kolców, sprincie na 100 m, rolę faworyta potwierdził Jamajczyk Usain Bolt, zwyciężając w czasie 9,98, najlepszym w tym sezonie. Polacy w tegorocznym mityngu znów pokazali klasę. Po czwartkowych sukcesach Anity Włodarczyk i Pawła Fajdka w sektorze rzutu młotem, w głównym programie mityngu powiało kolejnymi świetnymi wynikami w innej „polskiej” konkurencji – pchnięciu kulą. Zwyciężył Konrad Bukowiecki z nowym juniorskim rekordem świata 21,01 m, wyprzedzając znacznie bardziej utytułowanego kolegę z kadry, Tomasza Majewskiego. Dwukrotny złoty medalista olimpijski poprawił swój wynik sprzed tygodnia w Szanghaju, gdzie w Lidze Diamantowej uplasował się poza podium. – Jest lepiej i to kwitując z zadowoleniem. Czasu do igrzysk pozost



Usain Bolt w oblężeniu dziennikarzy.

stało jeszcze sporo, nie ma co panikować – powiedziała „Głosowi Ludu” Tomasz Majewski, który w czwartej próbie zaliczył 20,84. Zadowolony Konrad Bukowiecki w pięknym stylu skomplementował swojego „nauczyciela”. – Tomek kończy w tym sezonie karierę, ale coś mi mówi, że jeszcze nie powiedział w tym roku ostatniego słowa. To dla mnie zaszczyt, że mogę z nim rywalizować – powiedział nam Bukowiecki.

Niespodziewanym triumfem Polki Joanny Linkiewicz zakończył się bieg na 400 m przez płotki, w którym główną faworytką miała być reprezentantka gospodarzy, Zuzana Hejnová. Linkiewicz zwyciężyła z czasem 55,40, najlepszym jej wynikiem w tym sezonie. – Jest pięknie. Nawet nie liczyłam na tak faj-

ny bieg – przyznała skromna jak zawsze Linkiewicz. Medalową pozycję wywalczyła dziś w Ostrawie również Danuta Urbanik w biegu na dystansie 1500 m. – Trochę źle rozłożyłam siły, ale dałam radę utrzymać się na trzeciej pozycji – stwierdziła dla „GL” młoda biegaczka, która oprócz 1500 m rywalizuje też z powodzeniem na 800 m. Brąz wywalczył w rzucie oszczepem Marcin Krukowski, którego broń wyładowała na punkcie 84,74 (najlepszy wynik Krukowskiego w tym sezonie). W przeciętnej stawce biegu na 400 m przez płotki mężczyzn nie zgubił się Patryk Dobek, przegrywając tylko z reprezentantem RPA Zyl LJ Vanem i Johnym Dutchem z USA. Czescy kibice z niecierpliwością wyczekiwali startu wychowanka hawierzowskiej lek-

koatletyki, sprintera Pavla Masláka, który w wyścigu na 400 m zajął trzecie miejsce z czasem 45,46. Maslák wyprzedził swojego idola z dzieciństwa, amerykańskiego sprintera Jeremiego Warinera. – Jeremy wrócił na bieżnię, bo chce powalczyć o medal w igrzyskach w Rio. Ja też celuję w medal igrzysk, ale oczywiście nie z tym czasem, który osiągnąłem tu w Ostrawie. Walczyłem z przebiegnięciem, na pewno stać mnie na dużo szybszy bieg – powiedział „GL” Maslák, który w Złotych Kolcach przegrał z Jamajczykiem Javonem Francisem (44,87) i Amerykaninem Tonym Mcquay'em (45,17).

JANUSZ BITTMAR
W czwartkowym „GL” zamieścimy wywiad z talentowanym kulomiotem Konradem Bukowieckim.

W SKRÓCIE

NAWAŁKA: NIE MA ŻADNYCH ZŁYCH INFORMACJI. Polscy piłkarze od wczoraj przebywają w Arłamowie, gdzie przygotowują się do czerwcowych mistrzostw Europy we Francji. Selekcjoner kadry, Adam Nawałka, tryskał w poniedziałek młodzieńczą energią. – Nie ma żadnych złych informacji o stanie zdrowia płynących od zawodników. Oczywiście jest zmęczenie i drobne urazy, ale nie ma nic, co przeszkodziłoby nam w przygotowaniach. Wszystko wskazuje na to, że zawodnicy będą w stu procentach gotowi do zajęć – stwierdził Nawałka. Najnowsze wieści z obozu piłkarzy w Arłamowie w czwartkowym numerze.

LEWANDOWSKI DRUGI W PLEBISCYCIE »KICKERA«. Robert Lewandowski, napastnik piłkarskiej reprezentacji Polski i klubu Bayern Monachium, zajął drugie miejsce w plebiscycie „Kickera” na najlepszego piłkarza z pola w minionym sezonie niemieckiej Bundesligi. Jak podaje PAP, zwyciężył reprezentant Armenii Henrich Mchitarjan z Borussia Dortmund. W głosowaniu wzięło udział 235 graczy Bundesligi. Robert Lewandowski z dorobkiem 30 bramek został w minionym sezonie królem strzelców niemieckiej ekstraklasy.

LEGIA NA POLOWANIU. Piłkarze Legii Warszawa po triumfie w ekstraklasie szykują się do transferowej ofensywy. Jak czytamy na oficjalnej stronie stołecznego klubu, do gry w Legii przymierzani są dwaj piłkarze z Chorwacji – Mate Malesz i Sandro Kulenović. Na celowniku Legii znajdują się też Rumun Ioan Hora, Austriak Alexander Gorgon i Słowak Dušan Švento. (jb)

Piłkarski weekend: awans Karwiny i walka w niższych klasach

O sukcesie piłkarzy Karwiny, którzy wywiali się z obietnicy danych kibicom i wywalczyli wymarzony awans do najwyższej klasy rozgrywek, piszemy obszernie na stronie 1. Nie tylko jednak triumfem Karwiny emocjonowali się w weekend fani futbolu w naszym regionie, od Ostrawy po Mosty koło Jabłonkowa. Drugoligową pewnością udało się wywalczyć w sobotę graczom Trzynieca, w piątej lidze z kolei leż się oddycha piłkarzom Wędrzyni, którzy po wyjazdowej wygranej z Boguminem zajmują dziesiątą pozycję w tabeli.

FNL

KARWINA PARDUBICE 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 4. J. Hošek, 48. Budínský. Karwina: Pindroch – Janečka, Drexka, J. Hošek, Eismann – Šisler – Puri (86. Pánák), Budínský, Zelený (68. Puchel) – Moravec, Zb. Pospěch (73. Urgela).

Ten mecz przejdzie do historii karwińskiego futbolu. 21 maja 2016 zaolziański klub awansował do najwyższej klasy rozgrywek. Gole na wagę awansu zdobyli Jan Hošek i Lukáš Budínský. Obaj piłkarze powinni bronić barw Karwiny również w pierwszoligowym sezonie. Karwiniacy wyszli na prowadzenie szybko, bo już w 4. minucie z rzutu wolnego trafił Hošek. Spokój w poczynania gospodarzy wniósł zaraz na wstępie drugiej połowy Budínský, który spo-

żytkował karnego po faulu na Sanderze Puri. „Jedenastka” dla Karwiny poniekąd wyprowadziła z równowagi ławkę rezerwowych Pardubic, Estończyk Sander Puri, złapany za koszulkę, został jednak ewidentnie zatrzymany niezgodnie z przepisami.

TRZYNIEC VARNSDORF 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 76. Daniček. Trzyniec: Paleček – Velner, Bedecs, Čelústka (83. Kučera), Reintam, Janoščin – Zimka (70. Joukl), Málek, Ceplák (76. Hloch), Janošik – Šotkowski.

Piłkarze Trzynieca zakończą rozgrywki na trzynastej pozycji i co za tym idzie, uratowali dla Podbeskidzia drugą ligę. Goście z Varnsdorfa wygrali na Leśnej kuriozalnym golem z 76. minuty. Bramkarz Paleček nie zgasił stosunkowo łatwej piłki i Daniček do pustej bramki wystrzelił gościom trzy punkty.

Lokaty: 1. Hradec Kralovej 59, 2. Karwina 56, 3. Znojmo 53, 10. Opawa 32, 12. Frydek-Mistek 30, 13. Trzyniec 26, 14. Ołomuniec B 20, 15. Wyszehrad 20 pkt.

DYWIZJA

HAWIERZÓW PETRZKOWICE 0:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 2. Václavík, 43. Ptáček, 69. Švábík. CZK: 56. Wojnar (H). Hawierzów: Stach – Babič, K. Skoupý (72. Němec), Michalčák, Dostál (34. Rozsival) – Omasta, Zupko, Cenek, Wojnar, L. Skoupý – Gomola (78. Uherčík).

Błąd Stacha z 2. minuty zaważył na losach derbów, które lider tabeli doprowadził do zwycięskiego końca bez większej nerwowki. Petrkowice są o krok od wywalczenia awansu do trzeciej ligi, Indianie coraz bliżej strefy spadkowej.

KARNIÓW L. PIOTROWICE 0:5

Do przerwy: 0:2. Bramki: 15., 24. i 58. D. Puškáč, 84. Fukala, 87. M. Puškáč. Piotrowice: Mrozek – Hoffmann, Moskal, Gill, Leibl – Vaněk, Škuta (60. Bajzath), Malř, Miko (70. Fukala), M. Puškáč – D. Puškáč (90. Kondziolka).

Gospodarze trzymali się tylko do drugiego straconego gola. – Początek był trochę nerwowy, ale udało nam się strzelić piękne bramki i trema opadła. Z zespołami z dna tabeli nie zawsze wygrywa się łatwo – powiedział „GL” trener Piotrowic, Martin Špička.

Lokaty: 1. Petrkowice 61, 2. L. Piotrowice 53, 3. Slavičín 46, 13. Hawierzów 31 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

BOSPOR BOGUMIN TJ WĘDRZYŃA 1:3

Do przerwy: 1:3. Bramki: 18. Fr. Hanus – 2. i 74. Przyczko, 59. Baron. Bogumin: Gladiš – P. Poštulka, Socha (75. Šiška), L. Poštulka, Górniok (83. Szkuta) – Sittek, Palej (65. Kubinski), Fr. Hanus, Nowinski (60. Kalous) – Jatagandzidis, Opic. Wędrzynia: Pecha – Kohut, Buzek, Martinčík, Dawid – Kotas, Baron, Byr-

tus, Guznar – Vlachovič, Przyczko (82. Fojcik).

Wędrzyni trzy punkty były bardziej potrzebne, co widać było od pierwszych minut meczu. Na 0:1 pięknie uderzył z dystansu Przyczko, zresztą wszystkie trzy trafienia gości były z kategorii bardzo udanych. Boguminianie zagrali tymczasem bez polotu. – Powietrze ulotniło się z naszej drużyny jeszcze przed meczem. To był jeden z naszych najslabszych pojedynków w tym sezonie – powiedział „GL” Martin Kempný, drugi trener Bosporu Bogumin.

W innych meczach 27. kolejki: Polanka – Czeski Cieszyn 1:2 (35. Šindler – 76. Rac, 79. Kiška), Herzmanice – Dziečmorowice 3:2 (49. i 77. Mantey, 44. Opata – 19. i 61. Šrámek), Koberzyce – Slavia Orłowa 3:3 (40. Oberherr, 62. R. Wirth, 83. Žmolík – 10. Urban, 50. Lisický, 70. Cigánek), Szonów – Haj 8:1, Břidličná – Markwartowice 1:2, Frensztat – P. Polom 1:1, Krawarze – Witkow 1:1.

Lokaty: 1. Pusta Polom 57, 2. Orłowa 51, 3. Dziečmorowice 50, 4. Bogumin 37, 9. Cz. Cieszyn 35, 10. Wędrzynia 35 pkt.

IA KLASA – GR. B

Hrabowa – Bystrzyca 2:3 (Richter, Loska – Kiska, Noga, Monczka), Lutynia Dolna – Olbrachcice 0:2 (Kociolak 2), Stonawa – Brusperk 3:1 (Frait 2, Dittrich – Bogdan), Stonawa – Brusperk 3:1 (Frait 2, Dittrich – Bogdan), Datynie Dolne – Stare Miasto 2:0 (Tomaák 2),

Wracimów – Czeladna 2:3, Veřovice – Petrvald n. Morawach 2:0, Dobratice – Sedliscze 1:3.

Lokaty: 1. Czeladna 53, 2. St. Miasto 46, 3. Olbrachcice 42, 4. Datynie Dolne 37, 5. Bystrzyca 33, 9. Stonawa 29, 14. Lutynia Dolna 14 pkt.

IB KLASA – GR. C

Gnojnik – Šmilovice 1:0, Sucha Górna – Dobra 1:3, Nydek – Gasccontrol Hawierzów 5:0, Jablonków – Toszonowice 9:1, Inter Piotrowice – Žuków Górny 7:1, L. Piotrowice B – Sn Orłowa 6:0, Luczina – Raszkowice 4:1. Lokaty: 1. Dobra 54, 2. Jablonków 47, 3. L. Piotrowice B 45 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – Sj Rychwałd 0:0, G. Błędowice – Wierzniowice 0:3, Sj Pietwałd – Sn Hawierzów 2:8, Dąbrowa – Cierlicko 2:0, L. Łąki – Olbrachcice B 9:2, TJ Pietwałd – Zabłocie 0:0, B. Rychwałd – Bogumin B 0:0. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 58, 2. Wierzniowice 54, 3. Dąbrowa 48 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Nawise 5:0, Piosek – Gródek 3:5, Noszowice – Janowice 2:2, Ostrawica – Metylowice 2:0. Lokaty: 1. Ostrawica 55, 2. Nawise 36, 3. Metylowice 34 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Niebory – Milików 3:1, Paskow – Wojkowice 0:3. Lokaty: 1. Wojkowice 42, 2. Milików 27, 3. Niebory 25 pkt. (jb)